

Jak szpital w Knurowie prywatyzowano

31 października 2011

Szpital w Knurowie jest jednym z przykładów na niezgodną z prawem prywatyzację tego rodzaju placówki.

Według orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Gliwicach szpital w Knurowie został sprywatyzowany niezgodnie z prawem. Władze powiatu nie będą się od tego wyroku odwoływać, informuje „Gazeta Wyborcza”.

Według sądu przepisy nie dają podstaw do likwidacji publicznego zakładu opieki zdrowotnej. Ochrona zdrowia to zadanie samorządu, stąd nie może się on go wyrzec na rzecz prywatnej spółki.

Podobne wyroki zapadały wcześniej, m.in. w sprawie wydzierżawienia szpitali w Blachowni oraz w Pszczynie, w całej Polsce było ich już kilkanaście.

Na czele sprywatyzowanego szpitala stanął jego były dyrektor, Michał Ekkert, zdecydowany zwolennik prywatyzacji. Później sprawy potoczyły się szybko i zdecydowanie nie na korzyść szpitala. Jak pisze „GW”: „do spółki mieli wejść wszyscy chętni pracownicy, ale kiedy okazało się, że jedna akcja kosztuje aż 1000 zł, chętnych znacznie ubyło, bo pielęgniarek i innych pracowników średniego szczebla zwyczajnie nie było stać na zakup akcji. Pojedyncze osoby kupiły po jednym udziale. Wśród lekarzy chętnych za to nie brakowało. Niektórzy zainwestowali w szpital po 200 tys. zł”.

Dyrektor Ekkert zainwestował w rezonans magnetyczny, ale takich badań w niespełna 50-tysięcznym Knurowie robi się mało. Nieudana była także inwestycja w oddział chirurgii małoinwazyjnej. Najnowszy pomysł na zarobienie na szpitalu to stworzony kosztem 20 tys. zł oddział onkologii. Kłopot w tym,

że 12 km od Knuruwa działa Centrum Onkologii w Gliwicach.

Michał Ekkert nie odbiera telefonów od dziennikarzy. Pytanie, czy odbiera je od pacjentów. I ile kosztuje rozmowa. Ze swej strony musimy polecić ten wpis wszystkim zwolennikom prywatyzacji służby zdrowia. Szczególnie tym z Knuruwa, o ile jeszcze jacyś się uchowali.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)